

## PRENUMERATA:

Rocznie . . . . 24 mrk.  
półrocznie . . . 12 mrk.  
kwartalnie . . . 6 mrk.  
miesięcznie . . . 2 mrk.  
wraz z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztową.

## OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem  
i w tekście — wiersz 1.75 f.  
Nekrologja . . . 75 fen.  
Reklamy . . . . 70 fen.  
Zwyczaźne (5 szpalt) 50 fen.  
Drobnoogłoszenia po 6 fen.  
za wyraz. Najmnie 50 fen



# GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA  
i ADMINISTRACJA  
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”  
ul. Przejazd 8.  
Skrzynka pocztowa № 54.

Administracja  
otwarta od 8 i pół rano  
do 6-ej wieczór, w święta  
od 6 do 10 rano.

Redakcja  
czynna od g. 9-ej do 8-ej  
codziennie, w wigilje świąt  
do 10 wieczór.

Łódź, Czwartek, 21 Marca 1918 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 79.

## Wybory do Rady Stanu.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego  
do sejmików powiatowych  
i do Rad miejskich Warszawy, Ło-  
dź i Lublina.

Na zasadzie art. 32 Ustawy o Radzie  
Stanu Królestwa Polskiego, wybory do tej-  
że Rady były wyznaczone na dzień 27-go  
lutego 1918 r.

Niespodziewane zawarcie pokoju z U-  
krainą spowodowało ustąpienie pierwsze-  
go naszego Ministerjum i stworzyło wa-  
runki, wśród których Rząd uznał za chwi-  
lowo nieodzowne odroczenie wyborów do  
Rady Stanu.

Na tę drogę, prowadzącą nas do ze-  
brania się Sejmu Polskiego, musimy po-  
wrócić jaknajprędzej i wobec tego wybo-  
ry do Rady Stanu uznajemy za pilną kra-  
jową konieczność.

Widząc obecnie, po całym miesiącu  
usiłowań, bliską możliwość powstania no-  
wego Rządu na zdrowych zasadach roz-  
woju całego zarządu krajowego, uważamy,  
że dalsze zwlekanie wyborów do Rady  
Stanu, byłoby niewątpliwie szkodą dla  
Kraju.

Instrukcja wyborcza jest ogłoszona, Ko-  
misarze Rządu Polskiego dla wszystkich  
okręgów wyborczych w obu General-  
Gubernatorstwach mianowani i chodzi jedy-  
nie o wyznaczenie dnia wyborów.

Z tych wszystkich względów polecili-  
śmy Rządowi Prowizorycznemu wyznacze-  
nie dnia wyborów z zastosowaniem się do  
trudnych warunków komunikacyjnych, aby  
wybory mogły się odbyć we wszystkich  
okręgach prawidłowo i przy jaknajliczniej-  
szym udziale wyborców.

Rada Regencyjna wzywa wyborców do  
spełnienia obywatelskiego obowiązku, do  
powołania na zaszczytne stanowisko człon-  
ków Rady Stanu najlepszych synów Oj-  
czyzny. Niechaj te pierwsze wybory po-  
lityczne w powstającym Państwie Polskiem  
odbędą się z pełną powagą, bezszkodli-  
wego zaostrenia przeciwieństw stronn-  
czych. Niechaj wszyscy przy wyborach  
pamiętają, że zgoda, harmonia społeczna,  
są najistotniejszą potrzebą doby obecnej,  
że bez niej nie zbudujemy zdrowego, zdo-  
łnego do niepodległego bytu Państwa.

Warszawa, 19 marca 1918 r.

† Aleksander Kakowski,  
L. S. Zdzisław Lubomirski,  
Józef Ostrowski.

## ROZPORZĄDZENIE.

Z polecenia Najdostojniejszej Rady Re-  
gencyjnej, na wniosek Kierownika Mini-  
sterstwa Spraw Wewnętrznych, Rada Kie-  
rowników Ministerstw, stosownie do art.  
32 Ustawy o Radzie Stanu Królestwa Pol-  
skiego, ogłoszonej w № 2 „Dziennika Praw”

wyznacza wybory do Rady Stanu na dzień  
9 kwietnia 1918 r.

Warszawa, d. 19 marca 1918 r.

Przewodniczący  
Rady Kierowników Ministerstw  
A. Ponikowski.  
Kierownik  
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych  
Stefan Dziewulski.

## Kronika polityczna.

### Wyjaśnienie Loudona w sprawie żądań koalicji.

Z Hagi donoszą: W drugiej Izbie  
minister spraw zewnętrznych, Loudon,  
udzielił wyjaśnień i między innymi po-  
wiedział:

Jakkolwiek rząd nie otrzymał jesz-  
cze żadnych doniesień co do przyjęcia,  
jakiego doznały holenderskie warunki  
przez koalicję, uważa minister za wska-  
zane donieść Izbie, aby jego oświadcze-  
nie było należycie zrozumiane, że dele-  
gaci holenderscy podczas rokowań w  
Londynie zgodzili się oddać do dyspo-  
zycji państw koalicyjnych część tonażu  
pod warunkiem, że okręty holenderskie  
nie będą kursowały w strefie, objętej  
blokadą. Holandia oświadczyła jednak,  
że dostarczanie środków żywnościowych  
i surowców dla przemysłu, jak również  
interesy floty i kolonji muszą stać na  
miejscu naczelnem. Oddanie okrętów  
do rozporządzenia koalicji sprzeciwia  
się w tak małym stopniu zasadom neu-  
tralności, jak i żegluga po strefie blo-  
kowanej.

Jeśli rząd zwrócił się energicznie  
przeciwko żądaniom koalicji, stało się  
to dlatego, że koalicja chciała wyrzeć  
naciśk, przeciwko któremu buntowała  
się opinia narodu, abyśmy, jeżdżąc po  
strefie blokowanej, spełniali za pomocą  
naszych okrętów służbę etapową. Rząd  
usiłował przez postawienie swoich wa-  
runków uzyskać to, aby na okrętach  
holenderskich nie przewożono wojsk i  
materiałów wojennych.

W dalszym ciągu mówca oświadczył,  
że sądząc z doniesień koalicyjnej prasy  
urzędowej, zdaje się utrzymywać pro-  
jekt zarekwirowania całej floty holen-  
derskiej, znajdującej się poza obrębem  
portów Holandji, obejmującej w przy-  
bliżeniu milion ton. Zasadniczym dą-  
żeniem Holandji jest uratowanie floty  
handlowej, jest to kwestja żywotna ze  
względu na kolonje. Rząd musi jaknaj-  
dłużej utrzymywać w stanie dotychcza-  
sowym swoją flotę i starać się, aby jej  
nie usuwano z mórz wschodnich. Jeśli  
koalicja zarekwiruje nasze okręty, prze-  
staną one już być okrętami holender-  
skimi i żegluga koionjalna będzie unie-  
możliwiona. Niemcy rządzą strefą do-  
stępna dla naszej żeglugi. Po rekwi-  
zycji Niemcy sprzeciwia się naszej że-  
gludze.

Następnie Loudon zaprzeczał oświad-  
czeniem prasy koalicyjnej, że Holandia  
nie wypełniła zobowiązań żeglugowych.  
Rząd holenderski zawiadomił niezwłocz-  
nie rząd amerykański, że będzie rzeczą  
niemożliwą spełnienie żeglugowej służby  
pomocniczej dla Belgji.

W dalszym ciągu minister Loudon  
zaznaczył, że początkowo rząd holen-  
derski zamierzał odrzucić warunki, po-  
stawione przez koalicję, lecz następnie,  
ze względu na wyżywienie ludności,  
zdecydował się warunki te przyjąć.

Minister dodał, że na zasadzie per-  
trakcji z rządami koalicji otrzymano  
gwarancję, że wwiezione zostanie do  
Holandji 400,000 ton pszenicy, z których  
100,000 ton natychmiast. Pszenicę tę  
przywożą okręty holenderskie i mini-  
ster wyrażał nadzieję, że okrętom tym  
Niemcy nie będą czynić żadnych prze-  
szkód. Stanowisko Holandji nie sprze-  
ciwiałoby się zasadom neutralności. Wpra-  
wdzie rząd mógł odrzucić żądania koa-  
licji i zdobyć sobie tam popularność  
wśród szerokich mas, lecz rząd musi  
patrzeć dalej jak lud i jego przedstawi-  
cielstwo, zaznaczył min. Loudon.

W każdym razie zapewnił minister,  
że holenderski rząd ani kroku nie u-  
czyni na drodze dalszych ustępstw dla  
koalicji.

### Komunikacja powietrzna pomiędzy Kijowem i Wied- niem.

„Neue Freie Presse” donosi: W naj-  
bliższych dniach urządzona zostanie ko-  
munikacja powietrzna pomiędzy Wiedniem  
i Kijowem ze stacjami etapowymi w Kra-  
kowie i Lwowie, następnie komunikacja  
powietrzna z Budapesztem przez Buka-  
reszt do Odessy, oraz może i do Konstan-  
tynopola. Na razie te nowe połączenie  
powietrzne służyć będzie dla komunikacji  
urzędowej pomiędzy urzędami centralnymi,  
oraz urzędami na Ukrainie w miejscowo-  
ściach, gdzie znajdują się przetranspo-  
rtowane dla Austro Węgier zapasy zboża. Po kró-  
tkim czasie próby, poczta powietrzna po-  
czątkowo będzie przeznaczona dla komu-  
nikacji pocztowej ze Wschodem.

### Kanał, łączący Morze Bal- tyckie z Czarnem.

Jak już wspominaliśmy, planuje się bu-  
dowa kanału, który ma połączyć Morze  
Baltyckie z Czarnem.

Projekt ten oparty jest na istniejącym  
już Kanale Ogińskiego i wykonanie jego  
wymagać będzie 2-ch miliardów marek  
kapitału. Ryga będzie uznana za wolny  
port i w ten sposób zabezpieczone zosta-  
ną handlowe interesy rosyjskie. Przedsię-  
wzięcie to wykonane będzie przeważnie  
przy pomocy kapitałów niemieckich. Myśl  
połączenia kanałem Morza Baltyckiego z  
Czarnem morzem nie jest nową.

Już w czasie rządów Mikołaja II-go po-  
dnoszono w miarodajnych kołach sprawę  
drogi wodnej między Rygą i Chersoniem,  
dopiero jednak w roku 1909 posunęła się  
ta sprawa naprzód, gdy ministerjum ko-

munikacji, na żądanie Dumy zajęło się  
sprawą budowy dróg wodnych i poleciło  
inżynierom opracować plany wewnętrzne-  
go połączenia wodnego między Rygą i  
Chersoniem.

W projektach tych m. in. ustano, że  
należy brać pod uwagę na linii drogi wo-  
dnej: Dźwina—Dniepr pojemność okrętów  
do 900 ton i zagłębienie do 1,8 metra.

Przy budowie linii wodnej należy uczy-  
nić spławną Dźwinę między Rygą i Wi-  
tebskiem przez wybudowanie słuz i tam  
a także i Dniepr.

Koszta tych wielkich robót miały wy-  
nosić łącznie z kosztami zarządu i pro-  
centami około 155 milionów rubli.

Dochody z żeglugi, jak również wyży-  
skanie prądu wodnego Dźwiny i Dniepra  
dla wytwarzania prądu elektrycznego mia-  
ły wystarczyć na pokrycie procentów od  
włożonego kapitału.

Projekt już tak daleko się posunął, że  
rząd rosyjski rozpoczął techniczne prace  
przygotowawcze w okręgu wertki-go pra-  
du Dźwiny i Dniepru. Wobec wybuchu  
wojny roboty przerwano twardziej, że  
okręg, w którym projektowano budowę  
kanału, znalazł się w strefie wojennej.

### Gotowi do odjazdu.

Z Amsterdamu donoszą:  
Podług informacji jednego z tutejszych  
dzienników, angielskie okręty, stojące w  
Rotterdamskim porcie, otrzymały nowy  
rozkaz, aby na pierwsze wezwanie były  
gotowe do odjazdu.

### Ameryka mobilizuje znowu 800,000 żołnierzy.

Departament wojenny w Waszyngtonie  
ogłasza, że w ciągu bieżącego roku wy-  
stawi jeszcze 800 tys. żołnierzy.

Urząd wydziału artylerji armji amery-  
kańskiej zażądał od kongresu, na drodze  
nagłej, kredytu nadzwyczajnego w sumie  
2 miliardów marek.

### B. obszary rosyjskie będą terenem kolonizacji niemieckiej.

Z Monachjum donoszą:  
W bawarskiej izbie panów hr. Preysing  
rozpatrywał sprawę kolonizacji uczestni-  
ków wojny, przyczem zwrócił uwagę, że  
nadają się tu szczególnie b. rosyjskie ob-  
szary wschodnie.

Minister spraw wewnętrznych zgodził  
się na te wywody i oświadczył, że rząd  
bawarski gotów jest współdziałać w tej  
sprawie.

Sprawa kolonizacji w obszarach na-  
baltyckich, co jest przedewszystkiem spra-  
wą niemiecką, zasługuje na szczególne  
poparcie. Co do Bawarii, to przedewzyst-  
kiem, wchodzi w rachubę Litwa.

### Wyklęcie bolszewików.

Jak donoszą z Petersburga, na rozkaz  
patriarchy Tichona ogłoszono w niedzielę  
ubiegłą we wszystkich cerkwiach rosyj-  
skich rzućenie klątwy na wszystkich bol-  
szewików, sięgających zbrodniczą ręką po

## Huczy wołanie jak głos gromu

przez wszystkie kraje! Od dziś jest tylko

jedna wola, jeden obowiązek!

podpisywać pożyczkę wojenną!





własność i skarby kościelne oraz klasztorne. Bolszewicy rozpoczęli w zamian przeladowania duchowieństwa.

### Powołanie 18-letnich we Włoszech.

Z Lugano donoszą do „Neue Freie Presse”: Włoskie ministerjum wojny ogłasza, że rekruci wszystkich trzech kategorii, urodzeni w 1900 roku, mają stawić się do szeregów d. 20 b. m.

### Porozumienie z rządem Chińskim.

Z Petersburga donoszą pod datą 20-go marca, że władzom sowieckim w Syberji udało się osiągnąć porozumienie z chińskim rządem w sprawach granicznych.

### Komunikat francuski.

Paryż, 18 marca (wieczorem).

Chwilowa działalność artylerji w okolicy La Pompelle. Ostrzelwanie na prawym brzegu Mozy, o którym już donoszono, wzmożło się dzisiaj rano do silnego napięcia, poczem nastąpił szereg silnych ataków niemieckich. Pod Samogneux na północ od lasu Courrières i w okolicy Bezoenvaux silne oddziały niemieckie dosięgły linii francuskiej, przyczem udało się im w kilku miejscach wtargnąć. Pod wpływem silnego ognia francuskiego ponieśli atakujący bardzo ciężkie straty i nie mogli utrzymać się w rowach, do których chwilowo wtargnęli. Walka artyleryjska kontynuowana była w tej okolicy w dalszym ciągu z jaknajwiększą gwałtownością. Według nowych doniesień wtargnęły oddziały francuskie nocy poprzedniej do rowów niemieckich w lesie Malancourt na szerokości 1400 metrów i w głębokości 600 metrów. Ogólna liczba jeńców zabranych na lewym brzegu Mozy zeszłej nocy przewyższa 160, w tej liczbie kilku oficerów. Na reszcie frontu dzień minął spokojnie.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

Berlin, 20-go marca. (Urzędowo)

#### Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Ruprechta Bawarskiego.

#### i front niemieckiego następcy Tronu

Między wybrzeżem a kanałem La Bas-tée odbywały się nadal różne wywiady. Ogień angielski, słabnący w odcinkach tych rankiem, popołudniu wzmożył się.

Na reszcie frontu walki spotęgowały się wieczorem na południowym-zachodzie od Cambrai, między Oisą a Ailetą, na północy od Berry-au-Bac i w niektórych miejscach w Szampanji.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka filbrechta Wirtemberskiego i gen. v. Gallwita.

Walka ogniowa wokoło Verdun toczyła się nadal z zaciętością. Obustronne artylerje walczyły się z częstym stosowaniem wielkiej ilości amunicji.

Na północnym zachodzie od Bures przedsięwzięcie nasze dało w rezultacie jeńców i karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel bardzo był czynny pod lasem Perroy Wzmocniony od samego rana ogień trwał bez przerwy aż do zmierzchu. Raźnie też działała artylerja francuska w odcinkach pod Blemont i Badovillers.

#### Z widowni wschodniej.

Wojska wirtemburskie, posuwające się na Ukrainie naprzód w celu uwolnienia od nieprzyjaciela okolic kolei, wiodących z Olwiopola na północny-zachód, przepełdziły w walce większe bandy pod Nowoukraińskiem.

Rozejm z Rumunją, zawarty według układu do 19-go marca, przedłużono do 27-go marca do północy.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-kwatermistrz  
LUDENDORFF.

## Co mówił ks. Lichnowsky w swoim memorjał.

Dn. 16-go marca komisja główna parlamentu rozpatrywała sprawę memorjału ks. Lichnowsky'ego z dn. 14 sierpnia 1916 roku Zastępca kanclerza Rzeszy, v. Payer

zakomunikował, że ks. Lichnowsky w dn. 15 b. m. w rozmowie z kanclerzem Rzeszy powiedział mniej więcej co następuje:

Moje najzupełniej prywatne poglądy, które skreśliłem w lecie r. 1916 przedostały się do szerszych kół, dzięki niesłychanemu zdradzeniu zaufania. Są to poglądy najzupełniej subiektywne. Uważam, że właściwą przyczyną wojny wszechświatowej jest zdecydowane odwrócenie się Niemiec od Rosji i rozciągnięcie polityki na kwestje wschodnie. Prócz tego odczuwałem potrzebę notowania zarówno dla przyszłości, jak i dla zadosyćczynienia własnym potrzebom pewnych szczegółów z moich przeżyć londyńskich.

Notatki te, przeznaczone do pewnego stopnia li tylko dla archiwum rodzinnego, spisane wyłącznie z pamięci, chciałem dać do przeczytania kilku moim przyjaciółom politycznym.

Następnie v. Payer zakomunikował, że, dzięki niedyskrecji jednego z przyjaciół księcia Lichnowsky'ego, notatki owe znalazły szersze rozpowszechnienie, wobec czego książkę wyraził najszczersze ubolewanie z powodu tego niesłychanie przykrego faktu.

Tymczasem książkę Lichnowsky podał się do dymisji, która została przyjęta. Wobec tego, że niepodobna mu było przypisać żadnych złych zamiarów, zaniechano jakichkolwiek kroków przeciwko niemu. Niemniej przeto trzeba pewne jego poglądy sprostować. Dotyczy to szczególnie jego twierdzeń, co do wydarzeń politycznych ostatnich miesięcy, poprzedzających wybuch wojny; rzeczy te nie były znane księciu z zupełną dokładnością i prawdopodobnie otrzymał on nieścisłe informacje. Książkę Lichnowsky sam przyznał słuszność podobnej ewentualności. Kluczem do błędów i mylnych wniosków pamiętnika księcia może być przesadne przecenianie własnych zasług przez księcia Lichnowsky'ego.

Łącznie z tym rysem w całym pamiętniku przejawia się przesadne wielbienie dyplomacji obcej, szczególnie angielskiej, scharakteryzowanej z istnem upodobaniem, oraz w przeciwieństwie do tego, równie przesadne podrażnienie przeciwko wszystkim niemieckim mężom stanu. Nie dziw, że przy podobnym zapoznawaniu ludzi książkę w pamiętniku swoim przyszedł do fałszywych wniosków. Co do szczegółów, to z pamiętnika wynika, że już w lecie 1914 r., zarówno jak i w czasie pisania pamiętnika, książkę wyrażał poglądy, że pomimo zamordowania austriackiego następcy tronu, pokój mógłby być utrzymany, gdyby Niemcy, wyzyskując w dostatecznym stopniu angielskie usiłowanie pokoju oddziały odpowiednio na Austro-Węgry. Gdyby się to było stało, Rosja prawdopodobnie nie wystąpiłaby zbrojnie. Rzekome fakty, na które się powołuje książkę Lichnowsky dla usprawiedliwienia swojej polityki, częstokroć w szczegółach znajdowały się w jawnem przeciwieństwie do obiektywnie stwierdzonej prawdy. Jak bardzo nieuzasadnione są żale księcia, że nie załagodzono kryzysu serbskiego przy pomocy konferencji, co on proponował, wynika z procesu Suchomlinowa, który wykazał też, jak nieuzasadnione są zarzuty, że Niemcy odpowiedzieli na mobilizację rosyjską wystosowaniem ultimatum i wypowiedzeniem wojny. Tak samo ma się rzecz z twierdzeniem; jakoby rząd niemiecki odrzucał wszelkie angielskie próby pośredniczenia. Naogół cel tego pamiętnika jest zupełnie wyraźny. Ma on wykazać, w jakim stopniu polityka księcia Lichnowsky'ego była lepszą i przenikliwszą i jak bardzo zapewniłby on państwu niemieckiemu pokój, gdyby usłuchano jego rad. Tak jak rzeczy stoją dziś pamiętnik ten przyczyni wiele szkód, zarówno wśród ludzi złej woli, jak i ludzi powierzchownych. Natomiast nie posiada żadnej wartości historycznej.

W dalszym ciągu była mowa o okólniku w formie listu ujętego i rozestawego do bardzo wielu osób, niejakiego dr. Muehlen'a, znajdującego się obecnie w niewoli, który swego czasu, przy wybuchu wojny, był członkiem dyrekcji zakładów Kruppa. Według tego listu dr. Muehlen w drugiej połowie lipca 1914 r. był na przyjęciu u dwóch panów, zajmujących wybitne stanowiska i opowiada w tym liście swoje rzekome wrażenia, z których wyciąga wniosek, że w lipcu 1914 r. rząd niemiecki wcale nie był za utrzymaniem pokoju.

Obaj ci panowie wyrazili się piśmiennie, że dr. Muehlen jest osobnikiem nerwowo chorym, któremu nerwy już niejednokrotnie odmawiały posłuszeństwa. Nie przypuszczają oni, aby dr. Muehlen rozmyślnie chciał szkodzić ojczyźnie, natomiast twierdzą stanowczo, że nigdy nie wypowiadali przypisywanych im poglądów.

List dr. Muehlena uważają za rzecz patologiczną.

Podczas dyskusji, która się w związku z tem wywiązała, poseł Groeber oświadczył, że pamiętnik księcia Lichnowsky'ego jest tak znamienym dokumentem, iż każdy odnosi wrażenie, że pisał go człowiek wprost chorobliwie próżny i z tego też punktu widzenia należy rozpatrywać pamiętnik.

Poseł Scheidemann zaznaczył, że broszura, w której książkę Lichnowsky przypisuje Niemcom winę rozpoczęcia wojny, może wyrzucić wrażenie jedynie na t. zw. skrajnych pacyfistów, dla dyplomaty broszura ta jest prosto kompromitacją. Mówca przytaczał na próbę kilka ustępów z tej broszury, jako dowód nieodpowiedzialności i śmiesznej próżności księcia.

Poseł Mueller-Meiningen (post. part. lud.) wywołał, że jest on niezłomie przekonany, iż większość narodu niemieckiego, kanclerz Rzeszy, przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych a przedewszystkiem Cesarz niemiecki zawzięcie pragnęli pokoju i przeciwni byli wojnie. Mówca wskazuje na błędy dyplomacji niemieckiej w Petersburgu i Rzymie i żąda absolutnej reformy niemieckiego systemu dyplomatycznego.

Po mowach posłów Stresemanna, Graef'ego oraz bar. v. Gampa zastępca kanclerza Rzeszy odpowiedział, że ministerjum sprawiedliwości badało sprawę, czy przeciwko księciu należy wdrożyć postępowanie karne, czy też dyscyplinarne, przyczem okazało się, że postępowanie karne przeciwko księciu z powodu dyplomatycznej zdrady stanu zarówno zgodnie z par. 92 ustawy karnej Rzeszy, jak i na zasadzie par. 89 ustawy karnej, a także na zasadzie par. 353, t. zw. paragrafu Arnima, nie ma widoków powodzenia. Wdrożenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko księciu nie może być wogóle brane w rachubę wobec jego dymisji. Urząd spraw zagranicznych zabronił księciu ogłaszania jakichkolwiek artykułów w prasie, jakie zaś znaczenie zakaz ten będzie miał po jego dymisji, o tem rozstrzygnie najbliższa przyszłość.

Podsekretarz stanu v. Stumm odpowiedział na różne zapytania, co do tego, kto jest odpowiedzialnym za nominację księcia Lichnowsky'ego, że na poprzednich swoich stanowiskach książkę najzupełniej usprawiedliwiał pokładane zaufanie. Po załamaniu się wszystkich nadziei na ugruntowanie porozumienia angielsko-niemieckiego, książkę Lichnowsky po wybuchu wojny powrócił do Niemiec w stanie wielkiego naprężenia nerwowego, i już wtedy nie powstrzymywał się od krytyki polityki niemieckiej. Ataki prasy niemieckiej przeciwko niemu w znacznym stopniu zwiększyły to naprężenie. Należy to brać pod uwagę przy ocenie pamiętnika. Na zapytanie w sprawie Księgi Białej mówca odpowiada, że jest ona dość szczerą pod względem objętości. Wprawdzie Księgi kolorowe innych państw są znacznie obszerniejsze, natomiast niemiecka Księga Biała o tyle się korzystnie odróżnia od nich wszystkich, że nie zawiera żadnych fałszerstw. Zresztą przygotowuje się wydanie nowej Księgi Białej.

### Odmowa białorusinom.

„Białoruska rada narodowa, podkreślająca swoją bezpartyjność, a mająca w Mińsku swoją siedzibę, zwróciła się do rządu niemieckiego o pomoc ku wybudowaniu osobnego i niepodległego państwa białoruskiego, którego granice w swej petycji nie omieszczała nakreślić. Wyłożyła więc swoje pretensje do Wilna i Brześcia i do bardzo znacznej części gubernji grodzieńskiej. Z drugiej strony nie chce ona mieć nic państwu wspólnego ani z Polską, ani z Litwą.

Odpowiedź nastąpiła szybka. Udzielił jej organ kanclerski, „Nordd. Allg. Ztg.". Odpowiedź ta jest odmowna. W istocie, sprzeciwiała się pomoc, jakiej rada białoruska żąda od Niemiec, tylko co zawartemu traktatowi pokojowemu z Rosją. Linja graniczna, oddzielająca Rosję od terenów, których Rosja się zrzekła, dzieli Białoruś na dwie części, z których znacznie obszerniejsza pozostaje nadal pod panowaniem rosyjskim. Nawet katolicka część Białorusi nie cała odpadła od Rosji. A Mińsk, stolica kraju i siedziba rady białoruskiej pozostałaby w Rosji. Tworzenie państwa białoruskiego przez Niemcy w tych warunkach byłoby ingerencją w sprawę obcego państwa podczas pokoju.



PRZEDSTAWICIEL  
E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12.

Nie będzie więc państwa białoruskiego. Pod telegramem rady białoruskiej znajdujemy trzy nazwiska. Z tych jedno nam dobrze znane. To nazwisko p. Romana Skirmunta. Teraz dopiero zresztą dowiadujemy się, iż jest on Białorusem. Pan Skirmunt długo był polakiem. Jako polak pracował długie lata w sławnym mińskim towarzystwie rolniczym, którego był wiceprezesem, jeżeli się nie mylimy. Jako polak wszedł wraz pięciu innymi do pierwszej Dumi. Był to dzielny i pełen charakteru człowiek. On pierwszy podczas rozpraw agrarnych stawiał czoło przeciw szalowi wywłaszczeniowemu, który wówczas się rozpętał, a uczynił to z męstwem i spokojem, jakie zjednały mu szacunek nawet u wrogów.

„Charakterystycznym jest, pisze „Kurier Polski”, że p. Roman Skirmunt w owym czasie robił na wszystkich wrażenie człowieka „wyjątkowo trzeźwego.”

Czasy się zmieniają, i ludzie wraz z nimi.

(Znany działacz dumski poseł miński nazywał się Henryk Skirmunt. Przep. redakcji).

Jas donosi „Przebieg Poranny”, wyборы rozebrać się mają i na Chełmszczyźnie, bowiem w myśl oświadczenia c. i k. biura prasowego w Lublinie, sprawę chełmską uważać należy za otwartą, a o ziemię Chełmską będzie się w dalszym ciągu traktowało jako przynależną do Polski.

Co do samego ogłoszenia dekretu, to według wyjaśnienia ze strony miarodajnej, wybory do Rady Stanu zostały już w swym czasie przez Radę Regencyjną formalnie zatwierdzone, a jedynie wskutek słabych wypadków zawieszono.

Wznowienie więc terminu wyborów nie wymaga zwykłych formalności, towarzyszących ogłaszaniu aktów Rady Regencyjnej.

Dalej w „Przebiegach” czytamy.

„W kołach aktywistycznych panuje niewiadomo, czy nie nieuzasadnione przekonanie, iż kandydatem na stanowisko podsekretarza stanu ewent. ministra spraw zagranicznych winien być Adam hr. Ronikier, sławiejący po jego ostatnich na szeroka skalę wystąpieniach politycznych. Kwestja ta była, podobno, poważnie omawiana w centrum narodowem. W ten sposób wobec na pierwszy plan wysuwających się w chwili obecnej szeregów natury, par excellence, politycznej stanowisko hr. Ronikiera mogłoby się stać w przyszłym gabinecie bardzo wpływowe. Zaznaczyłby się nawet pewien podział funkcji. P. Steczkowski, organizator gospodarczy, stałby na czele polityki wewnętrznej, zaś przyszedłby szef departamentu stanu, inicjator obecnej polskiej polityki zagranicznej uprawiałby ją w dalszym ciągu z równie dobrym powodzeniem. Co do innych resortów, to ciężar głównie spada na ministerstwa: spraw wewnętrznych, na którego czele ma stanąć p. Stecki; wyznań religijnych i oświecenia publicznego (przypuszczalnie w dalszym ciągu p. Ponikowski) i sprawiedliwości. Tekę tego ministerstwa zaproponowano, jak krążą pogłoski, p. Biskupskiemu, a po odmowie p. Hebdzyskiemu. Ministerstwo rolnictwa objąłby, jak mówią, Maciej hr. Radziwiłł. Ministerstwo aprowizacji ma być, jak mówią, zniesione i włączone częściowo do ministerstwa rolnictwa.

Podobno gabinet ma być skompletowany i zatwierdzony przez Radę Regencyjną w ciągu tygodnia do dziesiątku dni. Mówią, iż p. Steczkowski uda się w tym czasie do Wiednia.”

Według „Gazety Porannej” na niedzielnej konferencji z kołem międzypartyjnym, p. Steczkowski wyłożył swój program umiarkowanie aktywistyczny o charakterze



wybitnie praktycznym, tyczącym się jedynie stosunków wewnętrznych i budowy państwowości polskiej. Wywodzi on z założenia, iż Polaka nie może żyć w oderwaniu od mocarstw centralnych, musi się na nich oprzeć.

W sprawie wojska p. Steczkowiaki oświadczył, iż jest za jaknajszyciem jego stworzeniem, i że przyjmuje zasadniczo projekt gen. Bartha.

Naczelnym dowódcą armii polskiej na czas wojny byłby J. E. gen-gub. v. Beseler, reszta jednak dowództwa składałaby się z Polaków. Formuła przysięgi byłaby ta sama co poprzednio zastosowana w Pol. Korpusie Posiłkowym.

## Z Warszawy.

**Akademickie kursy dla wyższej administracji.**

Wieczorowy akademicki kurs dla wyższej administracji przy uniwersytecie warszawskim rozpocznie się dnia 22 kwietnia r. b. i w 3-ach okresach (po 4, 6 i 8 tygodni) trwać będzie aż do 14 grudnia r. b. z przerwą od 19 lipca do 20 października.

**Imieniny regenta Józefa Ostrowskiego.**

Przedwczoraj, jako w dniu imienin członka Rady regencyjnej, Józefa Ostrowskiego, byli ministrowie, obecni kierownicy ministerjów, departamentów, sekcji i biur ministerjalnych oraz liczni przywódcy i członkowie stronnictw, przedstawiciele władz miejskich i różnych instytucji składali dostojnemu regentowi bądź biletu wizytowe, bądź swe podpisy w pałacu Krasieńskich.

Z okazji imienin złożył generał-gubernator warszawski von Beseler osobiste dostojnemu solenizantowi powinszowanie.

**Oficerowie z korpusu Dowbora-Muśnickiego.**

Z Warszawy donoszą, że na ulicach ukazało się kilkudziesięciu oficerów z korpusu Dowbora-Muśnickiego. Jak dowiadujemy się, są to oficerowie, którzy w liczbie około 70 otrzymali pozwolenie na kilkotygodniowe odwiedziny, mieszkających w Warszawie i w obrębie Królestwa Polskiego, swych rodzin.

Są wśród nich oficerowie piechoty i ułani. Ci ostatni zwłaszcza budzili sensację na ulicy swymi czapkami.

**Utrzymanie opłaty za muzykę w restauracjach i kawiarniach.**

Magistrat utrzymał w mocy, pierwotną swoją uchwałę w sprawie opłat, pobieranych za muzykę od restauracji, kawiarni i cukierni nie uwzględniając złożonego w tym przedmiocie podania Stowarzyszenia restauratorów.

**Zakończenie strajku w aptekach.**

We wtorek w ministerjum opieki społecznej i ochrony pracy odbyła się narada przedstawicieli właścicieli aptek i pracowników aptecznych w sprawie zarządu, który wywołał, trwający już od 10 dni, strajk w aptekach warszawskich. Akcję rozjemczą doprowadzono po 10-godzinnych pertraktacjach do skutku. Od wczoraj została wznowiona normalna działalność aptek.

## Wiadomości bieżące.

**Rekolekcje dla inteligencji.**

Rekolekcje dla inteligencji rozpoczyna się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w kościele św. Krzyża. Prowadzić będzie ks. prof. Szmigielski z Warszawy, doktor Sorbony Paryskiej.

Tematy będą następujące: 1) w niedzielę godz. 7 i pół wiecz. „Wiara w życie”, w poniedziałek godz. 6 wiecz. „Moralność w życiu”, we wtorek godz. 5 popoł. „Religia w życiu. We wtorek spowiedź od godz. 8-jej popoł. do 8-jej wiecz. W środę o godz. 9-jej rano Msza św. i Komunia św.

Bilety wejścia można otrzymywać bezpłatnie w kancelariach parafjalnych.

**Wieczornica w „Grand-Cafe” na „święconie” legionistów.**

Główną atrakcją szeregu imprez dochodowych, które Komitet świąteczny zorganizowany przy „Kole Pomocy dla Legionistów” urządza celem zdobycia jak największych funduszy na cele „Święconego” dla żołnierzy polskich — będzie niewątpliwie wieczorna herbata, która pod nazwą „Wieczornicy” odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. od godziny 8 wiecz. począwszy w „Grand-Cafe”.

Sposób jej urządzenia jest nowością, jakiej Łódź dotychczas nie widziała. Przy 10 stołach zasiadają panie, uproszone przez Komitet na gospodynie „Wieczornicy” i

gościć będą zaproszone przez siebie osobami kartami grono znajomych. O godz. 9, a następnie o 10 artyści Teatru Polskiego i „Mirażu” wykonają szereg wesołych produkcji na wzór warszawski, gdzie tego rodzaju herbaty cieszą się powodzeniem, gromadząc przy stołach znanych w mieście pań-gospodyń najlepsze towarzystwo.

Niewątpliwie i w Łodzi sfery te zjawiają się licznie, by poprzez piękny cel i żołnierszym naszym, po raz pierwszy święto te spędzającym przeważnie w obozach internowanych, móc przesłać świąteczne podarki, które przypomną im daleki dom rodzinny.

**Wykłady prof. Mościckiego.**

W dn. 23, 24, 25, 26 i 27 b. m. odbędzie się urządzony staraniem Stow. naucz. polskiego, cykl wykładów prof. H. Mościckiego, wybitnego historyka z Warszawy. Cykl wykładów, pod ogólnym tytułem „Wartość naszej spuścizny duchowej”, obejmuje 10 prelekcji, a mianowicie:

I. Polska myśl historyczna od Naruszewicza do Lelewela. Tak zw. szkoła krakowska w historiografii polskiej. Współczesne prądy ideowe w dziejopisarstwie polskim. Kwestje sporne w historii polskiej. Zagadnienia ustrojowe. Dążenia i ideały polityczne w dobie piastowskiej.

II. Program polityczny Kazimierza Wielkiego. Unja Polski z Litwą. Na przełomie wieków średnich i nowożytnych.

III. Wiek Zygmuntoński. Program polityczny Zygmunta Augusta i Baforego. Polska i Moskwa. Idea jagiellońska.

IV. Zygmunt III. Wojny szwedzkie, moskiewskie i kozackie. Epoka Jana Kazimierza i Sobieskiego. Epoka Saska.

V. Epoka Stanisławowska. Charakterystyka króla. Konfederacja Barska. Znaczenie 1-go rozbioru. Komisja edukacyjna. Prace przygotowawcze do Sejmu Wielkiego. Sejm Wielki. Obrona i upadek Konstytucji 3 maja. Powstanie Kościuszkowskie. Przyczyny upadku państwa polskiego.

VI. Ogólna charakterystyka epoki porozbiorowej. Projekty odbudowy państwa polskiego. Legiony i ich znaczenie dziejowe. Utworzenie Księstwa Warszawskiego.

VII. Królestwo Polskie. Prądy ideowe w Królestwie Polskim. Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego. Przyczyny Powstania 1830-31 r.

VIII. Powody upadku powstania listopadowego. Ideologia Wielkiej Emigracji. Przyczyny wybuchu powstania styczniowego. Ogólna charakterystyka okresu powojennego.

IX. O nauczaniu historii polskiej w szkole elementarnej i średniej.

X. Wartość ideowa spuścizny dziejowej. Zamknięcie i wnioski ogólne.

**Z uniwersytetu ludowego imienia Tadeusza Kościuszki.**

W ciągu bieżącego tygodnia na uniwersytecie ludowym odbędzie się następujące prelekcje: dziś 1) od 6—7 godz. p. Dippel: „O kooperacji”, 2) od 7—8 godz. dr. Mierzyński: „Stosunki polityczne, kulturalne i gospodarcze na ziemiach polskich”; w piątek 22 b. m. 1) od 6—7 godz. p. Sterling-Okuniewska: „Życie roślin” (z obrazami i kolumnami), 2) od 7—8 godz. sędzia Kempner: „Ustrój państwowy Anglii”; w sobotę 23 b. m. 1) od 6—7 godz. p. Sobolewska Ada: „A. Mickiewicz”, 2) od 7—8 godz. p. Szymański: „Juliusz Słowacki”.

**Z Tow. śpiew. „Chór Marjański”.**

W nadchodzące święta Wielkiejnocy odbędzie się w teatrze Popularnym, ul. Konstantynowska nr. 16, przedstawienia, urządzone ataraniem Tow. śpiewaczego „Chór Marjański”.

Dnia 31 marca o godz. 6 i pół wiecz. odegrane zostanie „Zaczarowane Kolo” L. Rydla, które powtórzone będzie dn. 1 kwietnia o godz. 3 popoł. W tymże dniu, t. j. 1 kwietnia o godz. 7 wiecz. grana będzie „Zagroda Sobkowa” E. Błotnickiego.

Bilety wczesniej nabyć można w zakładzie przedmiotów dewocyjnych T. Opieczyńskiego, ul. Piotrkowska nr. 261.

**Z koła nauczycieli szkół początkowych.**

Wczoraj, wieczorem odbyło się zebranie koła nauczycieli szkół miejskich początkowych. Przewodniczył p. Wojakowski, sekretarował p. J. Kacer. Odczytano protokół z poprzedniego zebrania, poczem specjalna komisja zdawała relację w sprawie sprawdzania lat służby nauczycielskiej przez wydział szkolnictwa.

Po dyskusji zebrani postanowili wystąpić do Magistratu z podaniem, treś-

ci następującej: „Wydział szkolnictwa przy Magistracie uchwalił, ażeby z wprowadzeniem obecnie w Łodzi stopniowego podwyższania plac nauczycielskich, odpowiednio do lat pracy na polu szkolnictwa, obliczanie lat służby było dokonywane każdego miesiąca, zgodnie z terminem wypłaty wynagrodzenia nauczycielom. Tymczasem Magistrat zamierza prowadzić obrachunek półrocznie co byłoby ze szkodą nauczycieli.

Wobec tego, że pensja, a nawet emerytura obliczana i wypłacana jest nauczycielstwu od wielu lat co miesiąc.

Koło nauczycieli szkół początkowych prosi Magistrat o dokonywanie przeglądu dowodów lat służby nauczyciela lub nauczycielki odbywało się w myśl uchwały wydz. szkolnictwa, każdego miesiąca.

Z pośród wolnych wniosków rozważano projekt zorganizowania kolonii letnich dla nauczycieli szkół początkowych podczas wakacji.

Uchwalono upoważnić prezydium koła do odwołania się do kolegów nauczycieli szkół wiejskich, ażeby zgłosili odpowiednie lokale na projektowane kolonie.

Podniesiono również myśl urządzenia kolonii letnich dla dzieci szkół miejskich, potrzebujących bardzo świeżego powietrza i słońca. (i)

**Dodatek drożyzniany.**

Towarzystwo Kolei Elektrycznej Łódzkiej unormowało pensje nauczycieli swej szkoły z pensjami nauczycieli szkół miejskich.

Firma Tow. Akc. L. Grohmana ustanowiła dodatek drożyzniany w ten sposób, iż dla starszego nauczyciela wyznaczono 75 marek, dla młodszych zaś po 50 marek miesięcznie.

## Teatr „SCALA”

Gościnne występy

teatru „Miraz” z Warszawy.

Dziś powtórzenie wczorajszej premjery

Cały zespół w zupełnie nowym repertuarze.

Dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczorem.

**Zo Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi.**

Wczoraj w lokalu własnym odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. G. Klukowa, posiedzenie zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Przedewszystkiem zastanawiano się nad kwestją projektowanego przez Magistrat obłożenia podatkiem podrymym, który byłby wielkim ciężarem dla właścicieli nieruchomości. W sprawie tej postanowiono wystosować do Magistratu odpowiednie podanie.

Wybrano specjalną komisję, złożoną z pp. M. Pinkusa, J. Pogonowskiego, C. Wojciechowskiego i J. Szymańskiego do zrewidowania istniejącej ustawy Stowarzyszenia, zaprojektowania odpowiednich zmian i wyjednania zatwierdzenia ich na drodze prawodawczej.

**Paskarze w Łodzi.**

Dzisiaj przybyło do Łodzi z Warszawy grono paskarzy, skupujących obuwie męskie na wywóz do Warszawy.

Do jednego ze składów obuwia przybył taki „paskarz” i chciał zakupić 20 par kamaszy męskich po 225 marek za parę.

Uczciwy szewc oparł się jednak temu, zamiarkowawszy, że ma przed sobą zawodowego paskarza i odmówił sprzedania aż 20-stu par. Warto, aby tego rodzaju szkodnikami społecznymi zaopiekowała się policja.

**Z sekcji hodowlanej.**

Sekcja budowlana zezwoliła na usunięcie starych domów drewnianych: C. Cyra (Zielona 22, Bałuty), J. Borowskiego (Aleksandryńska 23), H. Biata (Kielma 20) i M. Omencetra (Kijewska 8).

**Bajki dla dzieci.**

W sobotę dn. 23 b. m. w sali koncertowej o godz. 4 po poł. znakomity bajko-

pisarz polski Benedykt Hertz wypowie dzieciom przepiękne bajki z własnego repertuaru.

Bajki te niewątpliwie cieszyć się będą u nas dużym powodzeniem i ściągają tłumy naszych miłośników.

Bilety w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

**Teatr Polski (Cegielniana 63).**

Dziś „Dzierżawca z Olesiowa” komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. Jutro dana będzie doskonała komedja K. Zalewskiego p. t. „Przed ślubem”.

Dochód z przedstawienia tego przeznaczone jest dla artysty Teatru Polskiego, p. Tadwina, który, dotknięty chorobą, zmuszony jest udać się na kurację do sanatorium. Przymuszczać należy, że publiczność poprze to przedstawienie.

**Z Mirażu.**

Zespół Mirażu wystąpił wczoraj z nowym programem, który zgromadził liczną publiczność. Szczególnie oklaskiwano p. Michałowskiego za „Wisłę” i „Abecadjo”; pana Łoskota za opowieści dziadowskie, p. Urstejnę za piosenki i „Telefon”; Karola Hanusza za „Lulu” i „Ratujcie dzieci”; balet za „Zazdrosne” układu p. Adama Blancarda i p. Madziarównę za jej świetne satyry, zwłaszcza za „Trzy listy z Rosji” i „Romans księżniczki”.

Ostatni utwór nie przypadł do gustu jakimś nacjonalistom żydowskim, który w swej czelności uważał za właściwe nie krępować się i reagował gwizdaniem na satyrę, zawartą w tym wierszu. Niepodobna mu się przedewszystkiem ta część satyry, w której autor mówi, że Izidor Kon, gdy zarobił na manufakturze sto tysięcy, przedzierzgnął się w Ignacego Stanisława von Kona.

Pewien typ nacjonalistów żydowskich sądzi, że satyra ma prawo chłostać polskiego chłopca, szlachcica czy to mieszczanina, lecz żyda tknąć jej niewolno.

Nie tędy droga panie gwizdający nacjonalisto żydowskil..

Sztuka ma swoje prawa i nie może schlebiać niekulturalnym tłumom, które nie lubią, aby im wytykano ich wady. (G.)

**Kozwiewstwo.**

Onegdaj wieczorem jakiś nieznaną osobnik napał na ulicy Widzewskiej, około № 121 na 28-letnią Wiktorję Gawrońską, raniąc ją dotkliwie nożem.

Lekarz Pogotowia po udzieleniu G. pierwszej pomocy odwiózł ją do kliniki d-ra Tochtermana.

**Kradzież.**

W dniu 18 marca skradziono przy ul. Dzielnej nr. 1 okręgowemu inspektorowi szkolnemu, p. Gustawowi Chrościelowi ręczny kuferek, w którym były następujące rzeczy: 2 brązowe skórzane teczki z aktami szkolnymi, dotyczącymi niemieckich szkół gminnych; 2 broszury „Wanderlust” i jedna książeczka rachunkowa Brauna; 1 szary przybór toaletowy ze szczytką do włosów, pudełkiem do mydła, brzytwą, rzeźbieniem do ostrzenia i pudełeczkiem z przybierami do szycia; jedna nocna koszula, 1 para szarych wełnianych skarpetek, czarne skórzane rannę obuwie i kilka pustych torebek. Kuferek ręczny był z brązowego linołamu z dwoma mosiężnymi zamkami — miał 50 cm. długości, 30 cm. szerokości i 15 cm. wysokości.

Ostrzega się przed kupnem. Rzeczowe dane kierować do wydziału kryminalnego, komisariat 2 — do akt. nr. 356/18 D. Z.

**Upadek hodowli królików.**

„Kurjer Warszawski” pisze: Przed trzema blisko laty, gdy ceny mięsa wzrosły dość niepomiernie, powstał, jak wiemy, ożywiony ruch w kierunku rozwoju hodowli drobiąt, przedewszystkiem zaś królików.

Obok setek hodowli drobiaych, po kilka i kilkanaście par, powstały hodowle na większą skalę, które doprowadziły swój inwentarz do kilku tysięcy sztuk królików. W handlu jednak mięso królicze było rzadkością. Sprzedawano niekiedy nieco bitych królików, lecz po cenach wysokich. Okazało się, iż większe hodowle walczyły z bardzo dużymi trudnościami. W kilku miejscach zaraza wyniszczyła 1/2 inwentarza.

Znaczne straty zmusiły zatem do wyrzeczenia się tej hodowli. Hodowcy upatrują niepowodzenie w anormalnych warunkach obecnych, przedewszystkiem zaś w braku paszy. Jednocześnie doszli do przekonania, iż jedynie hodowle mniejsze, natomiast uprawiane powszechnie mogą przynieść krajowi pewną korzyść.

**Żydzi inżynierzy dla Palestyny.**

Prasa żydowska donosi: „Światowy Związek techniczny w Nowym Jorku wydał odezwę do inżynierów żydowskich z żądaniem zastosowania



już obecnie swej wiedzy fachowej do warunków pracy w Palestynie, ażeby, gdy nadejdzie moment, kiedy narodowi żydowskiemu będą potrzebni fachowcy, mogli wywędrować do Palestyny".

## Z ruchu wydawniczego.

**Łatwe doświadczenia z chemii organicznej.**

Dr. W. Humnicki wydał przewodnik dla robotnika doświadczeń z chemii organicznej, opracowany podług A. F. Hollemana a przeznaczony, jak nadmieniamy w tytule, dla studentów i samouków. Czy dla tej drugiej kategorii uczących się „doświadczenia z chemii organicznej” są dostępne, śmiem wątpić. Kto bowiem chce robić wskazane w podręczniku doświadczenia, musi przede wszystkim przejść kurs chemii nieorganicznej i wtedy dopiero i to dopiero nabraną pewną wprawę w laboratorium, może przystąpić samodzielnie do robienia wskazanych w podręczniku doświadczeń.

Załączono „Łatwe doświadczenia” rozpoczyna autor od analizy jakościowej związków węgla, przechodzi następnie do aldehydów, aminów, aldehydów, ketonów i t. d., kończy na alkaloidach.

Ponieważ prac tego rodzaju prawie nie mieliśmy dotychczas w języku polskim, więc wyżej wymieniony podręcznik dr. W. Humnickiego wypełnia lukę w specjalnym piśmiennictwie polskim istniejącą i kształcącej się zawodowo młodzieży odda napewno usługi.

Wydawnictwo to znajduje się na składzie u Gebethnera i Wolfa, a odbite zostało w drukarni synów St. Niemiry.

## Ostatnie telegramy.

### Rumuńska demobilizacja.

Pierwsze transporty wojsk rumuńskich już przybyły do okupowanych okręgów Rumunii.

Od kilku dni tysiące żołnierzy wraca z frontu do swych zagród, co świadczy, że dowództwo rumuńskie energicznie przeprowadza zmniejszenie ilości swego wojska, wobec pewności zawarcia pokoju z państwami centralnymi i wycofania się z szeregu państw walczących.

### Szef propagandy Northcliff.

Wiedeń, 20 marca. Depesza prywatna. Jak komunikują z Holandji lord Northcliff zajmie się propagandą w Niemczech i Austro-Węgrzech, w tym celu wyśle on znaczną ilość holendrów, hiszpanów i szwaj-

carów do krajów centralnych. Ośrodkiem propagandy będzie Bern.

Agitatorzy, wyjeżdżający do Austrii będą rzekomo wojażerami z różnych branż. Northcliff obiecuje, iż propaganda da dobre rezultaty, a wojna w ten sposób skończy się w ciągu 5 miesięcy.

### Konferencja Londyńska.

O wynikach Londyńskiej konferencji ententy wyrażali się do przedstawicieli prasy jak Clemenceau, Orlando tak i Bissolati, że w b. ważnych sprawach nie osiągnięto w Londynie jednoci. „Manchester Guardian” donosi, że głównym zadaniem uchwał było nie wchodzić w pertraktacje z państwami centralnymi i prowadzić dalej wojnę, jako próbę wzajemnych sił. Dziennik ten uważa związek narodów za główny cel zjednoczonych. Muszą oni do tego celu nadal dążyć, lecz pod pewnymi warunkami. Pierwszym warunkiem jest, aby zjednoczeni nie stawiali sobie większych zadań, niż te, jakie wypełnić mogą. Powtórnie nie należy zasadniczo uznawać wszystkiego, co mówi przeciwnik.

### Eksplzja pod Paryżem.

Minister Loucheur odpowiadał na posiedzeniu izby francuskiej na interpelację w sprawie katastrofy w La Corneuve. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności. Izba większością 389 przeciw 66 głosów przyjęła votum zaufania dla porządku dziennego.

Jak donosi depesza z Genewy, posiedzenie parlamentu obitoowało w momenty bardzo dla Clémenceau przykre. Nie przedsięwziął on niczego, celem odseparowania leżących tam nabożów fosforowych, co spowodowało podobno katastrofę. Wielkie poruszenie wywołały słowa dep. Amejera, iż niezadługo trza będzie deportować ludność Paryża do bezpieczniejszych departamentów, ponieważ Clémenceau nie umie wynaleść lepszych środków przeciw atakom powietrznym, ponad wyzwicka i pogroźki.

Zadano kwoty do 20 milj. franków na pomoc dla ofiar eksplozji.

Loval wywoził, iż w Courneuve było miejsce na 200.000 granatów, podczas gdy ulokowano tam 15 milionów granatów modelu 11,7 i 3 milj. innych. Również umieszczono tam stare granaty z zapalnikami fosforowymi i otwartymi, wybuchającymi za zatknięciem się z powietrzem.

Szef składu kilkakrotnie zwracał uwagę na nieporządek, jednak bez skutku.

## Rozmaitości.

### Rocznica abdykacji.

Dnia 15 marca minął rok od chwili, gdy w Pskowie car Mikołaj II podpisał akt, którym zrzekał się tronu. Skończyło się panowanie ostatniego samowładcy — ale i to, co po nim przyszło, nie przyniosło szczęścia Rosji. Dnia 15 marca ustąpił Mikołaj II, dzień przedtem utworzył się rząd rewolucyjny ks. Lwowa, w którym rychło wybił się na czoło Kiereński. Dnia 21 lipca ustąpił ks. Lwow, a następcą jego został Kiereński — wysadzony wreszcie w listopadzie r. z. z siodła przez bolszewików, których rządy zniszczyły Rosję do reszty — doprowadziły nie do pokoju, lecz do kapitulacji na łaskę i niełaskę.

W rocznicę przewrotu, ekskar w Tobolsku — a rządy bolszewickie mają się ku schyłkowi!

### Niezwykły wyrok.

Przed jednym z angielskich sądów stał zasłużony, wielokrotnie ranny i odznaczony żołnierz, oskarżony o bigamję. Winę udowodniono mu. Sąd jednak uwolnił go, motywując wyrok tem, że żołnierz, który przeszedł tyle bitew i brał udział w odwrocie pod Mons, zasługuje na uznanie i wdzięczność ojczyzny.

### WŁADYSŁAW JEZERSKI.

## Wojna a żniwo śmierci.

Przytaczamy tu własne jego wyrazy: „Ku wieczorowi, kiedy już zmrok zapadał na to pole rzezi, wielu z oficerów i szeregowców szukało tu kolegów, przyjaciół. Spotkawszy leżącego bez zmysłów żołnierza, starali się przywrócić go do życia, tamowali krew, obwiązywali strzaskane członki chustkami do nosa, ale nie mogli dostać wody dla pożeranych pragnieniem męczenników. W nocnej ciszy słychać było jęki i krzyki rannych, wywołane straszem cierpieniem. Był to najstraszliwszy obraz, jaki tylko wystawić może najbujniejsza imaginacja. Całe pole bitwy pokryte było trupami ludzi i koni; zwłoki porozrzucane po drogach, po rowach, parowach, a najwięcej około samego Solferino. Wielu ciężko rannych patrzyło dzikim, obłąkanym wzrokiem, nie pojmując, co do nich mówiono; z bólu rzucali się na wszystkie strony, jak opętani, bla-

gając żeby ich dobić i uwolnić od męczarni.

W jednym miejscu leżał nieszczęśliwy łazarz, raniony oprócz kuli odłamem granatu; ręce i nogi miał połamane kofami szarżującej artylerji; żył jeszcze.

Drugi słabym głosem wzywał ratunku; miał strzaskaną nogę, z której sączyła się obficie krew; bólu nie czuł; zdawało mu się, że już nogi nie ma wcale. Tam kapral z ręką przestrzeloną kongrewską racą; wyjął z rany pocisk i podpierając się nim, wlece się ku Castiglione. Wielu rannych umiera po drodze z powodu spóźnionej pomocy.

W pobliskim kościele układają rannych rządami obok siebie. Ciżba taka, że nie można się obrócić, ani ruszyć z miejsca. Niektórzy ochryplym głosem daremnie, z braku odpowiedniej liczby lekarzy, wzywają pomocy, inni już wiją się tylko na posadzce w konwulsjach, przechodzących wreszcie przed zgonem w zupełne ośpienie. Jednemu z nich muchy uśladzły na odkrytej ranie, utworzyły dosłownie czarną plamę; męczennik oglądał się naokoło, błagając o opędzenie go od robactwa. Oto leży szeregowiec z twarzą strasznie zszpeconą, poranioną, wyciągnawszy spiekły język, usiłuje wstać. Prysnałem świeżej wody na zeschłą wargi łazarza. Tu znowu inny biedak z częścią twarzy odciętą palaszem. Nie mogąc mówić i nie widząc na jedno oko, daje znaki ręką. Inny z przeciętą, otwartą czaszką, wydając ostatnie tchnienie, rozwióczył wyciekający mózg po posadzce świątyni. Towarzysze niedoli, którym zawadzał po drodze, odpychali go na bok nogami.

Oto wyjątek z obrazu, jaki maluje autor, naoczny świadek.

Brak i często niemożliwość podania natychmiastowej pomocy ranionym jest przyczyną, że żniwo śmierci zabiera znaczny procent z tych, którym możnaby uratować życie. Dziś pod tym względem ranni znajdują się w znacznie lepszych warunkach.

Najstraszniejszą epidemją, jaka nawiedza armje oraz ludność podczas wojny, jest tyfus brzuszny i plamisty.

(D. c. n.)

## Biuro Prósb i Zażeń Konsulenta Prawnego ALEKSANDRA GERSDORFA

Łódź, Piotrkowska 84.

Redaguje: próoby, podania, memoriały, skargi oraz skutecznie tłumaczenia.

## MAGAZYN MÓD JANINY SCHOENEICH

ŁÓDŹ, ANDRZEJA № 5.

Poleca na sezon wiosenny kapelusze ostatnich modeli od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Wszystkie rachunki, dotyczące dostaw i robót miejskich, wykonanych do 31 marca 1918 r., należy przedstawić do uregulowania przed 10 kwietnia 1918 roku.

Magistrat.

## KAWA TRAUTWEINA

niezrównanej dobroci Mk. 5.50 za funt poleca A. Trautwein Piotrkowska 78.

## Pierwsza Chrześcijańska Lecznica

chorób zębów i jamy ustnej, teraz Siemkiewicza № 83, róg Ewangelickiej. Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Leczenie homeopatyczne. Od 9-6.

## ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od swierzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa—Mokotów. Sprzedaw. w aptekach i skład. aptecznych Łódzkich i okolicznych.

## Sprzedaż święteczna

tanio, dopóki zapas starczy: męskie garnitury i palta, dziecięce garnitury i palta, damskie palta i bluzki, paletka dla dziewcząt. Szmehel i Rosner, Łódź, Piotrkow. 100.

**Galanteria.** Sprzedaw. pozostałej reszty towarów męskich, damskich, dziecięcych, gorsetów, oraz bielizny męskiej ul. Główna № 17 sklep Galanterji.

### Specjalista

## Dr. I. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów  
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej  
Przyjmuje od 8-3 i od 4-9,  
Panie od 5-6.

## DLA DZIECI

co środa, sobota i niedziela o 4 po poł. będą dane przedstawienia.

Wszystko się śmiać musi  
w teatrze „URANIA”  
Cegielniana № 34.

Codziennie 2 godzinny program  
homerycznego śmiechu.

składający się 15 atrakcji, między innymi z swojemi 25 tresowanemi psami.

**Kreton** i **Szlojme bolszewik i ciepleńnik ros. urzędnika**  
org. kuplety Broneckiego.  
**Duet Huśtawki** z oper. „Wesoła wdówka”  
wyk. Kaweska i Bronecki.

UWAGA: Wkrótce będą demonstrowane kino-obrazy.  
Dyrekcja.

Dla nowootworzonego Przytułku dla dzieci bezdomnych i sierot w m. poszukiwana jest zdolna, rutynowa a kierownicza-wychowawczyni. Pierwszeństwo mają osoby, które w podobnych instytucjach już pracowały. Oferty piśmienne pod adresem W-nej Pani Józefowej Rosenblatt, Średnia № 62 lub W-nej Pani Marcelowej Berlinerblau Targowa № 48.

### Licytacja przymusowa.

W piątek dn. 22 b. m. odbędzie się następująca sprzedaż za gotówkę O godz. 10.30 r. w Pabjanicach przy ul. Rosmarka № 15: różne meble:

BLAZYCZEK  
komisarz sądowy.

## „PRALNIK”

„jest najlepszym”  
środkiem do prania

Paczka za 70 fen. starczy na jedno średnie pranie. Żądać wszędzie. Sprzedaw. Hurtowa

Edmund Bogdański, Dzielna № 30.

### Licytacje przymusowe.

W piątek, dnia 22 b. m. odbędzie się następująca sprzedaż za gotówkę:

1) O godz. 8.15 przy ulicy Piasecznej № 17: Maszyna do szycia.

Miejski

Urząd Sekwestracyjny.

## Kupuję

rozne kwity lombardowe i biżuterje, placę najwyższe ceny. Łódź, ul. Wesołonia 18, w podwórzu, lewa oficyna 1-sze piętro. Zastać można od godz. 8 rano do 8 wiecz.

J. ROSENSTEIN.

Z dnem 18 marca magistracki skład węglowy, który dotychczas znajdował się przy ul. Cegielnianej № 88, przeniesiony został na ul. Franciszkańską № 22, róg Aleksandryjskiej.

## Głoszenia drobne.

**A. Meble** różne z 3 pokojów sprzedam wyjeżdżając Głów. na № 9-14.

**Akuszerka** Marja Kubicka przyjm. Piórkowska 199 m. 7.

**Inteligentna** młoda panna, z gruntowną znajomością jęz. polskiego, niemieckiego i rachunku, znająca się doskonale na gospodarstwie domowym i szyciu, doświadczona wychowawczyni, rutynowana pielęgniarka, poszukuje miejsca. Wymagania niewielkie. Oferty sub. „O. P.” w Adm. G. Ł.

**Krowe** mleczną z cielęciem sprzedam. Władomość: Benedykta № 98 u stróża.

**Kupię** urządzenie do cukierni i bilard piramidkowy. Władomość ul. Andrzeja № 58 m. 28 Wardynszewicza.

**Meble** okazujące do sprzedania; szafy, łóżka, kanapy, krzesła oraz maszyna do szycia. Piotrkowska № 108 Władysław Przedziecki.

**Meble** z kilku pokoi sprzedam oraz pianino. Piotrkowska 189-9

**Maszyna** Singlerowska jest do sprzedania ul. Główna № 41 m. 20.

**Potrzebny** stróż ul. Łujzy № 56.

**Pieniądze** można dostać na kwity lombardowe, Piotrkowska № 69 m. 32 podpr. oficyna 8 piętro.

**Sklep**, 4 pok. z kuchnią i wygoanami po E. Wasiliewskim, Śienkiewicza № 87 od 1 Lipca do wynajęcia. Zgłaszać się do gospodarza.

**Rutynowana** nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

**Adam Wasiliewski** ul. Dzielna № 32 zgubił książkę legitymacyjną na 6 osób, wydaną z K. R. Ch. I M.

**Dowód** № 37835 Oddział 2-g Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie srobo.

**Łukasz Lewin** zgubił legitymację na chleb na 1 osobę wydaną z K. R. Ch. I M.